

## Robotnicy NORWESCY protestują przeciwko faszystowskim ustawom

OSLO (PAP). W dniu 7 grudnia stolica Norwegii stała się widownią potężnej demonstracji tysięcy robotników norweskich, którzy na wezwanie 22 organizacji związkowych udali się pod gmach parlamentu, celem zaprotestowania przeciwko zaprojektowanym przez rząd „ustawom nadzwyczajnym”.

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY  
TEL  
NIK

Rok VI ABC

Poznań, poniedziałek 11 grudnia 1950 r.

Nr 341 (2080)

## Załogi robotnicze śląskich kopalń meldują o przedterminowej realizacji zadań PIERWSZEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO

KATOWICE (PAP). Realizując zobowiązania długoterminowe oraz postanowienia, podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju coraz liczniejsze załogi śląskich kopalń meldują o przedterminowym wykonaniu zadań pierwszego roku planu 6-letniego.

O realizacji planu wydobycia węgla kamiennego na rok 1950 meldują załogi kopalni „Matylda”, „Ludwik”, „Andaluzja” i „Katowice”.

Realizacji zadań pierwszego roku planu 6-letniego w kopalni „Matylda” towarzyszyło systematyczne podnoszenie wydajności oraz wysokie przekraczanie miesięcznych planów produkcyjnych.

Zródłem sukcesu w przedterminowym wykonaniu planu na

rok 1950 przez górników kopalni „Ludwik” jest wspaniały rozwój ruchu współzawodnictwa pracy, w którym udział bierze prawie cała załoga pracująca pod ziemią.

Wśród współzawodniczących najlepszymi osiągnięciami szczycą się górnicy: Leon Kowol odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, rebasec chodnikowi: Józef Stanek, Ignacy Piekarski i Franciszek Schneider.

W dniu 9 bm. o przedtermi-

nowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych meldują również górnicy kopalni „Andaluzja” i „Katowice”.

Dnia 7 bm. zwycięsko zakończyli plan roczny górnicy kopalni „Sołonica”, „Miechowice” i „Paweł”.

Wykonaniem planu na rok 1950 w dniu 7 bm. górnicy kopalni „Sołonica” wywiązali się z podjętego dla uczczenia obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, zobowiązania w terminie o 4 dni krótszym.

Załoga kopalni „Miechowice” przekraczała miesięczne plany wydobycze średnio o 6,5%. Używała ona podniesienia wydajności w listopadzie br. w porównaniu ze styczniem br. o 2,1 proc.

Najlepszymi wynikami szczyci się w kopalni brygada ściana Antoniego Maja, realizująca swą normę średnio w 200 proc.

Załoga kopalni „Miechowice” chlubi się również osiągnięciami racjonalizatorskimi. Inwencja twórcza górników — nowatorów dała kopalni w roku bież. w efekcie 75 nowych usprawnień, które przysporzyły gospodarce narodowej przeszło 246 tys. zł oszczędności w stosunku rocznym.

W kopalni „Paweł”, której załoga aktywnie partyjny i związkowy — ściśle współdziała z kierownictwem technicznym, podniesiono na wyższy poziom organizację pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki kopalnianej. Średnio załoga kopalni przekraczała miesięczne plany wydobycze o 7%. W dniach pełnienia „Wart Poko-

ju” wyprodukowała dodatkowo ok. 1000 ton węgla.

### Inne branże przemysłowe meldują

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych zameldowały dalsze branże przemysłowe podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego.

W dniu 7 bm. roczny, ilościowy plan produkcyjny wykonał centralny zarząd przemysłu włókiennego. W tym samym dniu zakończyli realizację rocznych zadań produkcyjnych Centralny Zarząd Przemysłu Szklarsko-Ceramicznego oraz Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych.

## Nowy przejaw troski Rządu o poprawę bytu inwalidów wojennych i wojskowych

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu powzięło na ostatnim posiedzeniu uchwałę, mającą na celu zapewnienie racjonalnej i właściwej opieki nad inwalidami wojennymi i wojskowymi.

Na podstawie uchwały Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przejmie Dom Opieki w Dusznikach oraz internaty i bursy dla inwalidów, prowadzić będzie akcję szkolenia oraz akcję pomocy doraźnej dla inwalidów. Ten sam resort o bierze opiekę zamkniętą (domy opieki i zakłady specjalne) inwalidów i wdów samotnie.

W miejsce legitymacji kolejowych wydawanych dotychczas przez Związek Inwalidów, poszczególne Prezydium Rad Narodowych wydawać będą inwalidom legitymacje, upoważniające do nabywania ulgowych biletów kolejowych i tramwajowych.

Ministerstwo Zdrowia obejmie opieką lekarską tych wszystkich inwalidów, którzy nie mają innych uprawnień do leczenia.

Uchwała zaleca resortom gospodarczym zwiększenie zatrudnienia inwalidów w zawodach i czynnościach dla nich dostępnych oraz zabezpieczenie warunków bytowych (prywatne mieszkania, pracownicego itp.).

Spółdzielczość inwalidzka korzystać będzie ze szczególnej pomocy i poparcia, co pozwoli rozszerzyć zatrudnienie najciężiej poszkodowanych inwalidów.

## Dymisja rządu w TURCJI?

SOFIA (PAP). Jak donoszą, prasa turecka podaje do wiadomości, że opozycja parlamentarna domaga się dymisji rządu w związku z klęską brygady tureckiej w Korei. Jak wiadomo, brygada ta została prawie całkowicie zniszczona.

Przewodniczący partii narodowej — Hikmet Baiur oświadczył w parlamencie, iż rząd zajął błędne stanowisko posyłając wojska do Korei wbrew konstytucji tureckiej. W imieniu swej partii Hikmet Baiur zażądał natychmiastowej dymisji gabinetu.

## Uroczysty obchód 100 ROCZNICY ZGONU gen. Bema na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Cały naród węgierski uroczysto obchodził 100 rocznicę śmierci wielkiego patrioty polskiego i bojownika o wolność Węgier — generała Józefa Bema.

Dla uczczenia pamięci wielkiego Polaka oraz wspólnych tradycji postępowych ludu polskiego i węgierskiego, w niedzielę 10 grudnia pod pomnikiem generała Bema w Budapeszcie złożono wieńce.

W związku z rocznicą, minister Obrony Narodowej — Mihály Farkas wydał rozkaz, w którym stwierdza m. in.:

„Wierna wspaniałemu tradycjom walk 1848 r. nasza armia ludowa widzi w gen. Bemie uosobienie gorącego umiłowania ojczyzny, rewolucyjnego internacjonalizmu i wybitnych zdolności strategicznych.

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Bema rozkazuje, by 29 pułk artyleryjski, który odznaczył się najlepszymi wynikami w dziedzinie wyszkolenia, nosił odąd nazwę „Pułku im. Józefa Bema.”

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Józefa Bema Stołeczna Rada Narodowa przemianowała plac im. Palfy, na którym wznosi się pomnik Bema na plac im. gen. Józefa Bema, zaś przyległy do placu bulwar im. Monus Illes na bulwar im. Bema.

W dniu 9 bm. odbyła się w Teatrze Miejskim w Budapeszcie uroczysta akademii poświęcona pamięci wielkiego bohatera. Wieczory i pogadanki poświęcone życiu i walkom wyzwoleńcy gen. Józefa Bema odbyły się we wszystkich szkołach węgierskich.

## Wczasy zimowe dla młodzieży i kursy narciarskie dla nauczycielstwa

WARSZAWA (PAP). Wojewódzkie Komisje dla spraw wczasów dla dzieci i młodzieży szkolnej rozpoczęły przygotowania do zorganizowania wczasów zimowych.

W bież. roku młodzież szkolna korzystać będzie z wczasów zimowych w miejscowościach podgórskich, względnie górskich sprzyjających uprawianiu sportów zimowych.

W tym samym czasie nauczyciele wychowania fizycznego przejdą kursy narciarskie, zorganizowane dla nich w Zakopanem, Wiśle, Szczyrku koło Bielska i w innych miejscowościach. Uczestnicy nauczycielskich kursów narciarskich korzystają z bezpłatnego utrzymania, zakwaterowania oraz otrzymują zwrot kosztów podróży.

## B. attache lotniczy Brytyjskiej Ambasady w Warszawie podaje szczegóły tajemniczej ucieczki Mikołajczyka

### Drugi dzień procesu

WARSZAWA (PAP). Jak już podawaliśmy, 9 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się rewelacyjny proces przeciwko trzem obywatelom brytyjskim — Claude Turnerowi, Gordonowi Nelmesowi i Henry Uppertonowi, oskarżonym o zorganizowanie nielegalnego przetrwania z granicę obywatelki polskiej, Barbary Bobrowskiej, która zasiadła również na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy.

Pierwszy dzień procesu wypełniły zeznania Turnera, który ujawnił m. in. sensacyjne szczegóły ucieczki Mikołajczyka z Polski oraz podał szereg nazwisk dyplomatów brytyjskich, którzy zajmowali się w Polsce szpiegostwem.

Zeznaniom Turnera przysłużyła się licznie zgromadzona publiczność, obserwatorzy z ramienia brytyjskich placówek z Warszawy oraz wielu dziennikarzy zagranicznych.

Oskarżony przyznał się do winy i działalności wywiadowczej, jaką prowadził w Polsce pełniąc funkcję attache lotniczego przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie.

„W 1947 r. — mówi oskarżony — zostałem wyznaczony na stanowisko attache lotniczego w Warszawie. Przed wyjazdem do Polski odbyłem ostatnią swą rozmowę z szefem wywiadu, wicemarszałkiem lotnictwa brytyjskiego — Pendredem”. Funkcję attache lotniczego Turner pełnił do listopada 1949 r.

### Oszukańcze projekty

Turner szeroko opowiada o swych machinacjach i projektowanych oszustwach, zmierzających do nielegalnego przetrwania Bobrowskiej do Anglii. Na terenie Londynu prętko w tej sprawie z byłym zastępcą brytyjskiego attache wojskowego w Polsce, majorem Intonem, zastępcą brytyjskiego attache wojskowego w Polsce — Dobree-Bellem oraz obywatelkami polskimi Marią Sapięzną oraz Marią Buyno — b pracownicami ambasady brytyjskiej w Warszawie której nielegalny wyjazd z Polski umożliwił w 1948 r. ówczesny attache handlowy ambasady brytyjskiej w Warszawie, Holliday.

Wspólnie z majorem Wintonem Turner uknuł oszukańczy projekt wywiezienia Bobrowskiej z kraju przez Czechosłowację za fałszywym paszportem brytyjskim, którego dostarczyć była urzędniczka brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Warszawie, Mary Wardroper.

## Olbrzymie straty agresora w KOREI

PEKIN (PAP). Jak podaje dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej, wojska Mac Arthura poniosły w ostatnim tygodniu listopada br. olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie.

Straty te wyniosły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli około 3700 żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły 51 dział i moździerzy, 460 karabinów maszynowych, 4740 pistoletów automatycznych i karabinów, 55 czołgów, 1953 samochody oraz znaczną ilość amunicji. Zniszczono 49 czołgów nieprzyjacielskich i 9 samochodów.

Komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej przypomina, że 4 listopada br. rozpoczęła się w Korei Północnej pod osobistym dowództwem zbrodniarza wojennego Mac Arthura generalna ofensywa wojsk napastniczych w kierunku granicy Chin Ludowych.

Dowództwo wojsk nieprzyjacielskich skoncentrowało dla przeprowadzenia tej „ostatecznej ofensywy” wszystkie rozporządzalne siły, w skład których weszło 7 dywizji amerykańskich, jedna brygada brytyjska, jedna brygada australijska, jedna brygada turecka i szereg dywizji wojsk marionetkowego rządu Li Syn-Mana.

W dniu 7 listopada rozpoczął się paniczny odwrot wojsk nieprzyjacielskich. Poczęły one uciekać na południe, ponosząc wielkie straty i porzucając ciężkie uzbrojenie.

Od chwili rozpoczęcia „ostatecznej ofensywy” Mac Arthura do dnia 11 grudnia straty wojsk napastniczych wyniosły zabitych, rannych i wziętych do

niewoli 3687 żołnierzy i oficerów.

Liczba zabitych i rannych wynosi 15930 w tym 8085 amerykańskich, brytyjskich i tureckich żołnierzy i oficerów a reszta żołnierzy i oficerów wojsk li-synmanowskich.

7755 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów wzięto do niewoli, w tym 72 Amerykanów, Anglików i Turków. Wśród jeńców znajduje się 12 amerykańskich majorów i pułkowników oraz 1 japoński „doradca wojskowy”, reszta jeńców przepadła na wojska marionetkowego rządu Li Syn-Mana.

## Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN „rząd” w Bonn ma wkrótce otrzymać oficjalne zezwolenie na fabrykację dział i innej części broni. Amerykański wysoki komisarz Mac Cloy otrzymał już podobno z Waszyngtonu instrukcję, by w najbliższym czasie rozluźnić istniejący zakaz produkcji zbrojeniowej w Niemczech Zachodnich.

Program remilitaryzacji wykonany jest w różnych dziedzinach. Zaczęto organizować biura rekrutacyjne do zachodnio-niemieckiej armii najemnej, które współpracują z... ministerstwem pracy w Bonn. Według agencji ADN, przewiduje się wystawienie zachodnio-niemieckiej armii najemnej w sile 22 zmechanizowanych dywizji, w tym 10 dywizji pancernych. Z Norymbergi donoszą, że przez miasto przechodzą wciąż transporty amerykańskiego sprzętu wojennego.

## Potajemne uprowadzenie Bobrowskiej

Szczegóły potajemnego uprowadzenia Bobrowskiej na statek, Turner ustalił z oficerami „Baltavii” Thompsonem, Nelmesem i Uppertonem, którzy przyrzekli mu swą pomoc. W maju 1950 r. Bobrowska przybyła do Gdyni na umówione spotkanie i nocą w męskim przebraniu po drabinie sznurowej przekradła się na statek, podczas gdy Nelmes starał się odwrócić uwagę służby wartowniczej WOP. Jednakże czyni żołnierze WOP-u zaobserwowali ten moment i zawiadomili władze bezpieczeństwa o dokonanym przestępstwie.

## A zyl

Kończąc swe zeznania Turner dodaje, że przygotowując przetrzut Bobrowskiej poczynił on również kroki dla zapewnienia Bobrowskiej politycznego azylu w Anglii. Za pośrednictwem Marii Buyno i członka parlamentu brytyjskiego, Harry Tynda, uzyskał on w tej sprawie pisemne oświadczenie podsekretarza stanu w brytyjskim ministerstwie spraw wewnętrznych, w którym było powiedziane, że prośba ta będzie uwzględniona po przybyciu Bobrowskiej do Anglii. W związku z tym Turner wysłał do Bobrowskiej instrukcję ustalającą jak ma się ona zachowywać po przybyciu do Londynu. Według tych instrukcji, miała ona się przedstawić jako rzekoma ofiara prześladowań politycznych.

Turner rozpoznaje okazane mu przez sąd oficjalne pismo brytyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych (Home Office), zapewniające Bobrowskiej prawo azylu politycznego i pomoc gdy zjawia się ona w Anglii.

Pismo to na oficjalnym blankiecie Home Office zostało znalezione u Turnera podczas rewizji.

W związku ze swymi zeznaniami odnośnie rozmowy jaką

(Ciąg dalszy na str. 2)



# Amerykańskie okrucieństwa i zbrodnie

# Zeznanie szpiega (Migawki z pierwszego dnia procesu przeciw Turnerowi i innym w Warszawie)

## nie zdołają osłabić walki narodu koreańskiego o wolność i niepodległość

### Pismo ministra Pak-Hen-En do ONZ

PEKIN (PAP). Dnia 7 bm. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przesłał do Organizacji Narodów Zjednoczonych następujące oświadczenie:

„Do przewodniczącego sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych,  
Do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ,  
Poprzednie oświadczenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz komunikaty specjalnej komisji jednolitego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei przytaczały liczne wypadki pogwałcenia przez siły zbrojne interwentów amerykańskich powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego, dotyczących prowadzenia wojny.

Usiłując wprowadzić w błąd światową opinię publiczną, która rządząca USA przechodziły stopniowo do coraz okrutniejszych metod prowadzenia wojny przeciwko narodowi koreańskiemu, osłabiając swe działania obłudnymi frazesami o spełnianiu „funkcji policyjnych” w imieniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z systematycznością „cywilizowanych” barbarzyńców amerykańskie siły zbrojne przy pomocy bombardowania z powietrza i od strony morza oraz innymi sposobami niszczyły w Korei wszystkie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe oraz większość średnich i drobnych

przedsiębiorstw, starły z powierzchni ziemi wszystkie wielkie i średnie miasta, zniszczyły wsie, a obecnie gdy zbliża się zima, przystąpiły do systematycznego niszczenia pozostałych miejscowości.

Samoloty amerykańskie codziennie dokonują ponad tysiąc lotów, aby bombardować miasta i wsie koreańskie. Stosując taktykę spalonej ziemi, lotnictwo amerykańskie zrzuca na miasta i wsie, w których nie ma żadnych obiektów wojennych, olbrzymie ilości bomb zapalających i burzących, niszcząc domy i mienie ludności cywilnej, pozostawiając miliony ludzi bez dachu nad głową i środków do życia.

Samoloty amerykańskie zbombardowały i spaliły tylko na terytorium Korei północnej około 7 tys. wsi i innych drobnych miejscowości.

Interwencji amerykańscy, którzy postawili sobie za zadanie złamanie w narodzie koreańskim woli walki o wolność i niepodległość ojczyzny, gotowi są zniszczyć wszystko, co żywe i przeksztalcają Koreę w pustynię, aby urzeczywistnić swe drapieżne plany ujarznienia narodu koreańskiego. Cynicznie depreczując zasady samookreślenia narodów i nieingerencji.

imperialiści amerykańscy przedstawili narodowi koreańskiemu milczące ultimatum: albo podporządkujecie się panowaniu imperializmu amerykańskiego, albo zniszczymy wszystko, co jest żywe na waszej ziemi.

Jednakże groźby imperialistów amerykańskich i ich koreańskich pachołków nie osiągnęły swego celu. Naród koreański nigdy nie pozwoli narzucić sobie ponownie jarzma niewolniczej kolonialnej i będzie walczył do chwili odniesienia ostatecznego zwycięstwa. Bestialstwo imperialistów amerykańskich w Korei jeszcze bardziej ujawniają przed narodem koreańskim przed wszystkimi narodami Azji zaborcze plany imperialistów amerykańskich i współników ich agresji. Wzmacniają one jeszcze bardziej w narodzie koreańskim niezłomną wolę

walki o wolność i niepodległość.

Podając do wiadomości ONZ i światowej opinii publicznej powyższe fakty, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej składamy energiczny protest przeciwko tym zbrodniom interwentów amerykańskich w Korei, stanowiącym brutalne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad prowadzenia wojny i norm moralności ludzkiej.

Naród koreański, jak niewątpliwie cała postępową ludzkość, pragnie wiedzieć, czy Organizacja Narodów Zjednoczonych sankcjonowała powyższe bezprawne działania amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

(—) Pak-Hen-En, min. spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

## Woi. poznańskie zdało „egzamin” sprawności

### Narodowy Spis Powszechny zakończony

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych ostatecznie dwa powiaty naszego województwa: Konin i Szamotuły zameldowały o całkowitym zakończeniu prac spisowych na swym terenie. Przeważającą większość powiatów: Chodzież, Czarnków, Gniezno-miasto, Gostyń, Kalisz-miasto, Jarocin, Kościan, Leszno-miasto i powiat, Międzybóże, Nowy Tomyl, Oborniki, Ostrow-miasto, Piła-miasto i powiat, Poznań-powiat, Wągrowiec, Września, Rawicz i Krotoszyński zakończyły powszechny spis narodowy już w dniu 7 grudnia br.

W ciągu 8 bm. meldunki nadesłały powiaty: Koło-Gniezno-powiat, Turek, Srem, Wolsztyn, Ostrow-powiat, Środa, Kępno i Kalisz-powiat, donosząc o zakończeniu spisu. Wojewódzki Komisarz Spisowy mgr Sterling wyróżnia w rozmowie z nami następujące powiaty: Leszno, Piła, Gniezno-miasto, Kościan, Jarocin i Oborniki. Powiaty te wysunęły się na czoło w naszym województwie dzięki sprawności organizacyjnej i dobremu przebiegowi samych prac spisowych.

Na specjalne uznanie zasługują prace komisarzy obwodowych, którzy wywiązali się wzorowo ze swych obowiązków, zdając całkowicie egzamin. Wyrównanie kontrole aparatu spisowego nie stwierdziły nigdzie poważniejszych usterek. Należy również podkreślić pełną zrozumienia postawę społeczeństwa wielkopolskiego, które w swej masie szło całkowicie na rękę komisarzom spisowym w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Dość charakterystycznym jest fakt, że sporo gmin, sprawujących wrażliwość słabszych i gorzej przygotowanych do ociekających ich zadań — sam spis przeprowadziło doskonale.

Ścisła współpraca komisarzy spisowych ze społeczeństwem poznańskim sprawiła, że nie było potrzeby angażowania rezerwowych komisarzy obwodowych.

### Zakończenie obrad Rady Naczelnej ZSL

WARSZAWA, 9 bm. zakończyła 3-dniowe obrady Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Ostatni dzień obrad wypełniła dalsza dyskusja nad referatami wiceprezesa NK — Stefana Ignara i sekretarza NK — pos. Aleksandra Jurszkiewicza oraz nad sprawozdaniem Głównej Komisji Kontrolnej Stronnictwa. Dyskusję, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców — członków Rady, Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz wielu działaczy terenowych, podsumował sekretarz NK — Józef Ożga-Michalski.

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwałach, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od kongresu zjednoczeniowego i określiła zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Postać Turnera na ławie oskarżonych zwraca od razu uwagę. Nalana, przekrwiona twarz, przysłonięta na pół opadniętymi powiekami oczy, zacienione usta. Gdy Turner milczy, nieodparcie narzuca się wrażenie, iż przed nami znajduje się nie bądź co bądź, byłby dyplomata, lecz gestopowięć, który nosił niedawno mundur ze swastyką i trupa głową.

Jedynie głos Turnera nie przypomina szczerliwego szarżysty faszystowskich żandarmerów, który tak dobrze pamiętamy z okresu okupacji. Turner mówi spokojnie, tak jak to Angliki mówić zwykli. Ale gdy wspomina, że brał udział w tłumieniu powstania szpiegów indyjskich, gdy mówi, że był „urzędnikiem” azjatyckiego towarzystwa naftowego, gdy z wykretnych jego sformułowań wynika jednak niedwuznacznie, iż od lat był agentem wywiadu, przekonyujemy się ostatecznie, iż pierwsze wrażenie nie było mylne. Ten sam typ ludzi, służących imperializmowi, dokonuje obecnie potwornych zbrodni w Korei i w Vietnamie, ten sam typ ludzi od dawna zbrodniczy i okrucieństwem wymusza posłuch dla „białych panów” w koloniach.

Gdy Turner wstąpił do służby dyplomatycznej, przed swym przyjazdem w charakterze attaché lotniczego do Warszawy, przeszedł on specjalny „kurs” oraz był na „odprawie” u wicemarszałka lotnictwa Pendre’a, który pełnił jednocześnie funkcję szefa brytyjskiego wywiadu. Przygotowanie do „służby dyplomatycznej” — jak widzimy — właściwe. Z dalszych jego wywodów dowiadujemy się, iż interesowało go rozmieszczenie lotnisk w kraju, sprzyt jakim nasze lotnictwo dysponuje, metody wyszkolenia, komunikacja, słowem szereg rzeczy, które z dyplomacją nie mają wiele wspólnego.

„Dyplomatyczne” zainteresowania Turnera nie były jakimś wyjątkiem. W momencie, gdy podjął zamiar przeszmuglowania swej kochanki Bobrowkiej za granicę, zwrócił się o pomoc właśnie do brytyjskich dyptomatów. Turner wymienił cały szereg nazwisk. Każdy z tych ludzi był dobrze poinformowany o drogach nielegalnej ucieczki. Każdy z nich okazał dużo „dobrej woli”, by pomóc swemu koleźce po fachu. Ze ta pomoc okazała się mało przydatna, to na pewno nie ich wina... Powaga stanowiska dyplomatycznego nie odstraszała ich od tego typu sprawek. Różnie bywają poimowane obowiązki dyptomaty...  
W toku „wyjaśnień” Turnera zeznał on, iż tym samym statkiem „Baltavia”, który miał

przewieźć Bobrowską w swoim czasie uciekł z kraju... Mikołajczyk, Turner mówi iż Mikołajczyk przyjechał do Gdyni z Warszawy luksusowym samochodem, należącym do attaché morskiego brytyjskiej ambasady, w towarzystwie ówczesnego attaché morskiego majora Rankin’a. Dalsza podróż odbył on równie luksusowo właśnie na statku „Baltavia”.

Przypomnijmy sobie wszystkie „urocze” i „romantyczne” historyjki, które Mikołajczyk kolportował na temat swego samotnego przekradania się przez zieloną granicę. Przypomnijmy sobie wszystko to, co mówiło w związku z ucieczką Mikołajczyka radio brytyjskie. Oto jak wyglądał podszewka tzw. „wiadomości dobrych czy złych, ale zawsze prawdziwych”. Hitlerowska propaganda oparta była na tej samej zasadzie: kłamie, zawsze coś z tego zostanie...

Jeszcze jeden drobny szczegół charakterystyczny imperialistyczną propagandę. Tym razem chodzi o... „wodza” Andersa. Turner za pośrednictwem swych kolegów agentów wywiadu uzyskał (niewątpliwie również z racji koleżeństwa po fachu) „posłuchanie” u tej „dostojnej” osoby, Anders w czasie rozmowy wypytywał go o stosunki w kraju. Turner oświadczył mu, iż rząd ludowy jest mocno ugruntowany, że ma poparcie przynajmniej większości narodu i wszelkie rachuby na zmianę ustroju w Polsce są najzupełniej bezpodstawne. Nieoczekiwanie dla Turnera Anders zgodził się całkowicie z tym poglądem.

„Oskarżony wymienił — mówi prokurator — w swych zeznaniach szereg nazwisk brytyjskich dyptomatów i pracowników brytyjskiego ośrodka informacji. Jakże stosunki łączące oskarżonego z tymi ludźmi?”

„Wielu z nich było moimi kolegami z wywiadu — odpowiada Turner — fakt zaś, że je wymieniłem — mówi dalej Turner jakby usprawiedliwiając się przed swymi niedawnymi kolegami i zwierznikami — spowodowany był tym, iż w momencie mego aresztowania zorientowałem się, że polskie władze bezpieczeństwa i tak są doskonale poinformowane o działalności tych ludzi. Byłem tym zaskoczony, no, ale cóż miałem robić...”

Komentować tego żalnego wyznania szpiega właściwie nawet nie trzeba... Stanowi ono dostateczne ostrzeżenie dla wszystkich, którzy by chcieli naśladować pechowego pułkownika J. K. M. T. J.

## Drugi dzień procesu przeciwko b. attaché Ambasady Brytyjskiej w WARSZAWIE

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przeprowadził oskarżony w Londynie z Andersem — Turner na pytanie prokuratora wyjaśnia, że Anders zgodził się z nim, iż władza ludowa w Polsce jest popierana przez cały naród. Turner był zdumiony, iż w prywatnej rozmowie Anders wyraża zupełnie odmienną opinię na temat sytuacji w Polsce od tej, jaką podaje do wiadomości publicznej. Turner dodaje, że Anders oświadczył mu, iż liczy na wybuch wojny, jako jedyną ewentualność swego powrotu do Polski.

Turner przedstawiając następnie szczegóły swego nielegalnego przyjazdu do Polski na statku „Baltavia”, który ułatwił mu wicekonsul brytyjski w Polsce, Hazell, zezna, że zdecydował się na nielegalne wywiezienie Bobrowskiej właśnie na „Baltavię”, ponieważ dobrze wiedział, że na tym statku już uprzednio dokonywano przetrzutów ludzi z Polski, m. in. Mikołajczyka.

Na pytanie prokuratora Turner stwierdza, że okoliczności nielegalnego wyjazdu Mikołajczyka z Polski były mu znane i oświadcza, że Mikołajczyk przyjechał z Warszawy do Gdyni luksusową limuzyną marki „Humber” wraz z brytyjskim attaché morskim — Rock-Keene i jego zastępcą — Holds Orthem.

„Dalszą podróż Mikołajczyk odbył na „Baltavię” — zeznaje Turner — i z doświadczenia wiem, że podróżuje się na niej bardzo wygodnie.”

Prokurator: A co oskarżony wobec tego myśli o tej historyjce, którą pan Mikołajczyk opowiadał o przekradaniu się przez zieloną granicę z żyłką i szczołeczką do zębów w kieszeni, w obawie o swoje życie, rzekomo ściganym przez Bezpieczeństwo, ukrywany przez leśniczego itp.?

Turner: Jedyne komentarz, jaki mogę zrobić to ten, że faktycznie było inaczej niż ta historia głosiła.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia 11 bm.

Nagle drzwi się otworzyły. — Baturin! Wyłaź! — zawołał brutalny głos. Znow na badanie?... Lecz tym razem zaprowadzono go na inny koniec korytarza i pchnięto do tonającej w półmroku celi.  
W mętnym świetle wiszącej pod sufitem lampki, Baturin rozróżnił niewyraźnie zarysy postaci ludzkich. I nagle ludzie ci rzucili się w jego kierunku. Objęli go, szepcząc radośnie i serdecznie.  
— Pietka!... Baturin!... Żywi!...  
Teraz dopiero mechanik zrozumiał, że to jego chłopcy, cała szóstka Baturinowców. I nikogo obcego! Sami swoi!  
Położyli się na podłodze, przytulili się do siebie i podnieceni niespodziewanym spotkaniem, opowiadali jeden przez drugiego, jak hitlerowcy torturowali ich. Baturin wpatrywał się w wymęczone twarze towarzyszy i radośnie się uśmiechał: przyjaciele znow są razem, wszystko wytrzymało — żaden się nie załamał nie zdradził.

Ale jednak, kto dźwiósł na nich? Baturin opowiedział o swoim spotkaniu z Butienką. Zdania były podzielone. Część chłopców twierdziła, że Butienko to zdrajca, podestawiany przez Sztykowa, który wydał ich hitlerowcom. W przeciwnym razie, jak mógłby w nocy, niby po swoim własnym mieszkaniu swobodnie spacerować po korytarzach urzędu żandarmerii? Pozostali sądzili inaczej; niby tonący za słomkę chwytali się za przypuszczenie, że Butienko to swój człowiek i że został wystany przez Łysienkę na zwiady do Niemców.

Baturin skłaniał się do tej drugiej wersji: pamiętał dobrze spojrzenie Butienki przy spotkaniu z nim na korytarzu — spojrzenie pełne współczucia, dodające otuchy. Baturin

## M. IGNATOW Podziemie Krasnodaru

Przekład A. i A. Sternowie

wyczuwał, że Butienko to sprzymierzeniec, że trafił do żandarmerii, wypełniając jakieś zadanie, powierzone mu przez Łysienkę. Lecz jakie zadanie dał mu Łysienko?  
Baturin gubił się w domysłach. Na razie jasne dlań było, że sytuacja jest groźna, gdyż osadzono ich we wspólnej celi. Oznaczało to, że badania są ukończone. Miał pewność, że hitlerowcy nie darują im życia.

Jedyną nadzieją można było pokładać w Łysience, gdyby naprawdę zamierzał ich ratować i zdażyć na czas.

Mechanik Butienko reperował w komendzie żandarmerii maszyny do pisania. Pracował bez pośpiechu, metodycznie i precyzyjnie. Pierwsza maszyna, z którą skończył, była tak świetnie zreperowana, że freiter, któremu oddał robotę łaskawie poklepał go po ramieniu. Późnym wieczorem maszynistki odeszły, pozostała tylko dyżurna. Pracy miała niewiele i odwrócona plecami do Butienki, czytała jakąś grubą książkę.

Około drugiej w nocy w korytarzu rozległ się jakiś hałas. Miało się wrażenie, że wloką kogoś po podłodze. Piotr Jewłampiewicz usłyszał jęki, odgłosy uderzeń, krzyki...

O świcie znow rozległy się ciężkie kroki na korytarzu. Jakis młody kobiecy głos krzyknął: — Mamo!... Mamo!...

Butienko gwałtownie odwrócił się w kierunku

ku drzwi. Zaskrzyphiało krzesło. Maszynistka spojrziała nań, uśmiechnęła się i ze znużonym wyrazem twarzy znow pograżyła się w lekturze...

Piotra Jewłampiewicza zwolniono dopiero z rana. Dano mu sześć godzin na odpoczynek. W południe Butienko już znow był w biurze przepisywać.

O pierwszej w nocy zbliżył się do Butienki jakiś Niemiec w cyliwu, kazał mu zabrać instrumenty i niezwłocznie zgłosić się do pokoju nr 5 w końcu korytarza, ostatnie drzwi na prawo.

Serce Butienki mimo woli ścisnęło niepokój: kto wie, co go tam czeka?...  
Wyszedłszy na korytarz, Butienko zetknął się twarzą w twarz z Baturinem. Chciał rzucić się ku towarzyszowi, objąć go, ale w porę się pohamował: po obu stronach Baturina szli żandarmi.

W pokoju nr 5 zobaczył Butienko grubego, wąsatego hitlerowca w mundurze freitera. Prócz niego w pokoju znajdowały się dwie maszynistki. W ciągu dziesięciu minut Butienko zorientował się, że został sprowadzony do tajnego biura freitera Fogla.

Z początku Fogel przypatrywał się Rosjaninowi z wielką nieufnością. Lecz Butienko starał się tego nie zauważać i pograżył się w pracy. Parę razy, zwracając się do maszynistek, freiter rzucał drwiące uwagi na temat

długowłosego Rosjanina, lecz Butienko z niewzruszonym wyrazem twarzy kontynuował pracę, udając, że nic nie rozumie. Zdarzało się, że Butienkę zostawiono na przeciąg paru minut zupełnie samego w biurze. Rozumiał jednak, że to pułapka i nadal w skupieniu wykonywał swoją pracę choć kuszo go, by rzucić okiem na dokumenty, leżące na sąsiednim biurku.

Minęła jeszcze jedna doba. Już druga noc pracował Butienko w tajnym biurze. Stosunek do niego uległ zmianie: sądząc ze wszystkiego, freiter przestał zupełnie podejrzewać Rosjanina o próżną ciekawość i przestał go obserwować. Maszynistki w ogóle nie dostrzegały go. Wówczas dopiero postanowił Butienko zapoznać się z korespondencją, leżącą na biurku. Robił to z niezwykłą ostrożnością. Pierwsze przeczytane przezeń papiery przekonały go, że znajduje się na właściwym tropie: były to protokoły badań, donosy agentów, nakazy aresztowań.

Późną nocą freiter Fogel opuścił biuro. Pozostała tylko jedna maszynistka. Oczy się jej zamykały, toteż raz po raz przecierała je pięściami, ospale wertując jakiś gruby rękopis. Butienko wiedział, że nie uda mu się już przedłużyć pracy o jeszcze jedną dobę. Na leżało się pospieszyć. Toteż skorzystał z chwili, kiedy Niemka się zdrzemnęła, zaczął przetrzącać papiery, leżące na sąsiednim biurku.

Nie spuszczał oczu z Niemki, szybko przeglądał papier po papierze, lecz napotykał same obce, nieznanne mu nazwiska. Zdesperowany, chciał już z powrotem ułożyć papiery i zrezygnować z poszukiwań, gdy rzucił mu się nagle w oczy dobrze znany mu z kombinatu podpis niemieckiego inżyniera.



Co, gdzie i kiedy w Kaliszu

Oddział Redakcji: Kalisz, pl. Bohaterów Stalingradu 10, tel. 14-39. Godziny urzędowania od 12-13.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościszki 3) 11-11. Zaw. Straż Pożarna - 21-77. Komisarjat MO - 16-62. Komenda Pow. MO - 10-30.

KINA Wolność: „Upadek Berlina” (seria I); kronika filmowa nr 49. Dodatek: „W kraju socjalizmu” - Seans w niedzielę o godz. 16, 18 i 20, w dni powszednie o g. 18 i 20.

Baltyk: o godz. 17.30 i 19.30 - w niedzielę i święta o godz. 15.30. „Upadek Berlina” (seria I). Dod. „W kraju socjalizmu”. Kronika filmowa nr 49.

Stylowy z powodu remontu nieczynna.

TEATR

Dzisiaj teatr nieczynny.

Powiększa się liczba członków TPPR na Pałukach

W czasie Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ludność miasta Żnina i powiatu żywo manifestowała swe uczucia dla... Wzrost liczby członków TPPR...

Gmina Janowiec, która przoduje we wszystkich akcjach, nie pozwoliła się nikomu zdystansować i na tym odcinku. (kr)

Hafty ludowe „MODA I ŻYCIE” nr 34 4967

Dużo mają do zrobienia ZMP-owcy na wsi

Obecna praca aktyw ZMP na odcinku wiejskim ma przede wszystkim na celu poprzez usilną agitację zlikwidowanie wyzysku młodzieży ze strony bogaczy wiejskich i kulaków. Akcja ta przynosi widoczne wyniki. Coraz więcej młodzieży porzuca pracę u kulaka.

Bardzo ważnym dla nas jest teren PGR-ów i coraz liczniej powstających w pow. wolsztyńskim spółdzielni produkcyjnych - mówią nam aktywiści ZMP: Guś i Oszaś. Przy PGR-ach wyróżniają się koła ZMP w Gościszynie i Godziszewie. Lecz niestety jeszcze nie wszystkie PGR-y rozumieją znaczenie naszej organizacji. Tyczy to Rakoniewic, Powodowa i Chorzeżmina, gdzie młodzież nie jest jeszcze odpowiednio uświadomiona. Zdaje się nam, że kierownictwo tamt. gospodarstw winno się więcej zainteresować młodzieżą. Dobrym przykładem właściwej współpracy z młodzieżą jest dyr. Kazubski z zespołu Chobieńskie, który awansował na stanowisko z ro-

botnika rolnego. W Chobieńskich w PGR pracuje dobrze ZMP.

Przy wszystkich spółdzielniach produkcyjnych istnieją koła ZMP, z których wyróżnia się ostatnio zorganizowane koło w Ratajach. Zorganizowało ono masowy „czerwony transport” zboża.

Z poszczególnych gromad wyróżnić należy koło w Żodyniu. Zupełnie gnuśnieją koła wiejskie w Goźdzynie, Karnie, Wronawach i Rostarzewie. Obecnie koła ZMP prowadzą 19 zespołów szkoleniowych w świetlicach. Sprawa świetlicowa jest niestety w wolsztyńskim dość zaniedbana. Złym przykładem służy świetlica PGR-owska w Rakoniewicach, gdzie młodzież zabawia się grą w karty. Należałoby w niej już zmienić stary numer gazetki ściennej z dnia 22 lipca.

Barakiem świetlicowym w Kielkowie winna się zainteresować GRN albo ZSCH. Barak ten jest podziurawiony i bez

szyb i służy we wsi bogaczom wiejskich do hulaszkiej zabawy. Podczas inspekcji po jednej z takich zabaw młodzieżowych zastaliśmy w baraku butelki po wódce i połamane ławki. Trzeba nam jednak również wymienić dobre świetlice przy PGR-ach w Chobieńskich i Obrze.

ZMP-owska agitacja po wsiach przyniesie nie tylko zniesienie wyzysku, zlikwidowanie wpływu kulaków na poczynania młodzieży, ale skieruje młodzież na właściwą drogę kultury i oświaty. (kh)

Przez kolektywną pracę plan roczny został wykonany

Praca Zakładów Prefabrykacji PPW w Kaliszu nie należy do łatwych. Załoga tejże fabryki z radością i dumą zameldowała o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego. Do realizacji planu rocznego oraz do osiągnięcia dobrych wyników produkcyjnych przyczynił się masowy rozwój współzawodnictwa zespołowego oraz indywidualnego.

Pracownik tejże fabryki ob. Cierpiala za swą wyteżoną pracę w realizacji planu 6-letniego oraz w budowie podstaw socjalizmu został odznaczony przez Centralny Zarząd w Warszawie „Oznaką Przewodnika Pracy”. Długoletni pracownik Zakładów Prefabrykacji PPW ob. Józefiak za intensywną i sumienną pracę został również wyróżniony. Na terenie zakładu po wyzwoleniu miasta Kalisza przez bohaterką Armii Czerwonej pierwszy rozpoczął pracę w tejże fabryce. Ponadto dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju ob. Józefiak samodzielnie przeprowadził remont pieców na halach. Kolega jego ob. Tomtas awansował z pracownika fizycznego na kierownika produkcji. Jest on również racjonalizatorem, którego pomysł przyczynił się do znacznego wzrostu produkcji.

Trudności na jakie napotyka dyrekcja i Rada Zakładów zawsze są pokonywane wspólnie z całą załogą fabryczną, dlatego też plan roczny mógł być zrealizowany przedterminowo. Wszelkimi radami oraz pomocą zakodzie i dyrekcji przychodzi Podstawowa Organizacja Partyjna. (set)

Planowo i sprawnie

Na dworcu w Lesznie odbyła się niecodzienna uroczystość. Dzięki na przybranym peronie dworca osobowego, wobec licznie zgromadzonych kolejarzy i publiczności odbyło się przekazanie pociągu osobowego pierwszej na terenie stacji brygady ZMP-owskiej. Okolicznościowe przemówienia do ZMP-owców wygłosił: sekretarz Kom. Pow. PZPR - Szczepański, prezes ZZK - Bródka, naczelnik Oddz. Mechanicznego - inż. Nowak i zawiadowca stacji Stefański. Mówcy zaapelowali do załogi, aby wzorowo wypełniała nałożone obowiązki wzorując się na

komsomolcach i dążyli przez wyteżoną pracę do przedterminowego wykonania planu 6-letniego i do zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce. Załogi parowozu P. d 5-18 w składzie: maszyniści Czesław Handke i Marian Jopp oraz pomocnicy Chrystian Machowski i Jerzy Duczmal zobowiązali się przeprowadzić pociąg planowo bez awarii i usterek oraz dbać o należytą konserwację parowozu.

Obsługa pociągu w składzie: kierownik pociągu Aleksy Woitko oraz konduktorzy Stanisław Nitecki i Marian Stachowiak, zobowiązali się sumiennie spełniać obowiązki oraz być wzorem uprzejmości w obsłudze pasażerów. Brygada młodzieżowa prowadzić będzie pociąg osobowy na linii Leszno-Sulechów.

Przy dźwiękach orkiestry i spontanicznych okrzykach ZMP-owcy wyruszyli w pierwszą swoją podróż.

W tym samym dniu załoga parowozu T. y - 4 prowadząca pociąg towarowy na linii Leszno-Opoła w składzie: maszyniści Bronisław Patelka i Jan Karpiński oraz pomocnicy Franciszek Majchrzak i Marian Stachowiak złożyli meldunek o wykonaniu swych zobowiązań długofalowych.

Przejechali oni 80 tys. km bez większych napraw, przewoząc 84 miliony brutto ton km, zaoszczędzając 191 tys. kg węgla. Dzielna załoga zobowiązała się przejechać dodatkowo dalsze 10 tys. km.

Marcin Rydlewicki

Ostrowscy HARGERZE zwyciężyli w konkursie gazetek ściennych

Z okazji Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Komenda Pow. ZHP w Ostrowie ogłosiła konkurs dla wszystkich drużyn harcerek z miasta i powiatu ostrowskiego na najlepszą gazetkę ścienną. Tematem gazetek miała być Wielka Rewolucja Październikowa. Nadesłano 60 gazetek konkursowych, które podzielono na dwie grupy: do pierwszej zaliczono wszystkie gazetki z miasta, do drugiej gazetki z powiatu. W wyniku prac komisji w grupie miejskiej pierwsze miejsce przyznano drużynie przy szkole nr 4, drugie drużynie przy szkole nr 7 i trzecie drużynie przy szkole nr 1. W grupie powiatowej pierwsze miejsce zdobyła drużyna harcerek z Sobólki, drugie drużyna z Debnicy, trzecie drużyna z Odolanowa.

Wszystkie nagrodzone w Ostrowie gazetki przesłane zostaną na eliminacje wojewódzkie do Poznania.

Mirosław Idziorek korespondent „Głosu”

Kto przespał sprawy zaopatrzenia Sp. Spożyców „Jedność” w Czarnkowie

Do dnia 1 listopada br. - Powszechna Spółdzielnia Spożyców „Jedność” w Czarnkowie, zaopatrywana była w wszelkiego rodzaju towary przez Centralę Spożyców w Chodzieży. Na skutek jednak zarządzenia Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia przy Prezydium WRN w Poznaniu i decyzji Min. Handlu, obowiązek zaopatrzenia przeszedł z dniem 1. 11. br. na Centralę Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, poprzez właściwy PZGS.

Mimo jasnych zarządzeń i mimo długiego upływu czasu od ich wydania, PSS „Jedność” w Czarnkowie, nie otrzymała dotychczas żadnego przydziału towaru z tej przyczyny, że PZGS w Czarnkowie nie otrzymuje także przypadającej na rzecz PSS „Jedność” puli towarowej. Biorąc pod uwagę fakt zupełnego opanowania przez PSS „Jedność” w Czarnkowie branży spożywczej i całkowitego zaopatrywania ludności miejskiej i częściowo wiejskiej - wytworzoną obecnie sytuację ocenić trzeba jako bardzo poważną. Rynek miejski, jak również wszelkie rezerwy PSS „Jedność”, zostały przez ten okres zupełnie wyczerpane i miejscowa ludność stoi przed trudnym problemem niemożności nabycia w okresie przedświątecznym najpotrzebniejszych towarów. PZGS nie jest bowiem w stanie, ze swych i tak szczupłych przydziałów, zaspokoić wieś i miasto.

Ponadto podkreślić trzeba fakt, że o zaistniałej sytuacji i konieczności przedkroju zaopatrzenia Spółdzielni „Jedność” w towar, doniosła Centrala ZRS Spółdzielni Spożyców Olszowskiej dwukrotnie (21 i 30. listo-

pada br.). Również Pow. Komisja Usprawnienia Zaopatrzenia w KUZ przy Prezydium WRN, interweniowała pisemnie i telefonicznie, ale także bezskutecznie. Ten, kto przespał sprawę zaopatrzenia Spółdzielni Spożyców, a tym samym ludności w 3 miastach powiatowych - będzie musiał zostać obudzony silniejszym i skuteczniejszym od zwykłych interwencji, środkami. (S)

PRZODUJĄCE w odstawie zboża gromady

Powiat gnieźnieński znajduje się w skali wojewódzkiej na jednym z pierwszych miejsc w planowym skupie zboża. Chłopi przystąpili w tej akcji do współzawodnictwa między gromadami.

Na ostatnim zebraniu Komisji Współzawodnictwa wyróżnione zostały 3 gromady, które przodują w odstawie zboża. Są to gromady: Myszki w gminie Kiszkowo oraz dwie gromady z gminy Klecko: Gorzuchowo i Dziecimianki. Mieszkańcy tych gromad to przeważnie chłopcy parcelanci. W listopadzie br. wyróżnione zostały gromady w gminie Witkowo, Odrowąż i Mąkownica, oraz gromada Lubowo i Lednogóra. Gromady te otrzymały za zwycięstwo we współzawodnictwie piękne nagrody. Mąkownica otrzymała szafę biblioteczną wraz z książkami wartości 1200 zł, Odrowąż - meble dla świetlicy wartości 900 zł, Lednogóra bibliotekę wraz z książkami oraz Lubowo - 900 zł. (yk)

Ze sportu w Kościanie

Sekcja pięciarska „Kolejarza” odbywa regularne sparingi i przygotowuje się gorączkowo do rozgrywek związkowych. Ma ku temu doskonałe warunki, bowiem pięciarzom udostępniono w tym roku salę gimnastyczną szkoły ogólnokształcącej, która wyposażona jest dostatecznie w sprzęt. Sekcja liczy 30 zawodników. Jedyną bolączką pięciarzy to bardzo dotkliwy brak maty. Należy więc przyjąć kluby z pomocą i umożliwić kupno niezbędnej do uprawiania tej gałęzi sportu - maty.

Wzrost liczby członków TPPR na Pałukach... jących zawodników odbywać będzie w okresie zimowym treningi na krytej pływalni w Poznaniu. Tym samym należy się spodziewać, że efekty pracy w przyszłym sezonie sportów wodnych będą jeszcze lepsze. Na marginesie wypada zanotować fakt, że w r. 1951 przewidziana jest budowa nowoczesnej trampoliny w Łazienkach Miejskich. Tamże projektuje się również urządzenie boiska dla siatkówki i treningowego boiska piłkarskiego.

Dobrze też sprawiła się ambitna jedenastka „Kolejarza”, której po licznych i zaciętych bojach udało się wreszcie uzyskać tak upragnioną kl. A. Obawy jakie napelniały licznych kibiców co do przebiegu spotkań A-klasowych beniaminka rozwały się z chwilą kiedy piłkarze poczęli gromić wysoko i pewnie zasiedzieli w tej klasie rywali: Włókniarza, Budowlanych, Kolejarza II z Poznania. Po jesiennej młocie, Kolejarz usadowił się w czółowce tabeli - na czwartym miejscu.

Miniony sezon pływacki, był w całej pełni wykorzystany, a to dzięki imprezom organizowanym przez „Drukarza”. Młodzi zawodnicy nie zawahali się stawić czoła starym wygom, gószcząc u siebie „Związkowca” Poznań, „Ostrowie”, Jacht Klub z Leszna i in. Wyniła jakiej uryskano w poszczególnych konkursach, wróżą sekcji jak najlepszy rozwój na przyszłość. Aby nie popaść w zimową drzemkę, 10 najbardziej obiecujących zawodników odbywać będzie w okresie zimowym treningi na krytej pływalni w Poznaniu. Tym samym należy się spodziewać, że efekty pracy w przyszłym sezonie sportów wodnych będą jeszcze lepsze. Na marginesie wypada zanotować fakt, że w r. 1951 przewidziana jest budowa nowoczesnej trampoliny w Łazienkach Miejskich. Tamże projektuje się również urządzenie boiska dla siatkówki i treningowego boiska piłkarskiego.

Aczkolwiek udział młodzieży męskiej w sporcie należy przyjąć za zadawalający, nie można tego niestety powiedzieć o płci żeńskiej. Sympatyczne kościelniki ograniczyli się tylko do gry w siatkówkę w sekcji rezerwista b. anemicznej przy Kolejarzu. A gdzież inne gałęzie sportu? Sport kobiecy w Kościanie śpi snem twardym, należy więc zbudzić i wskazać go do życia. Organizacje związkowe, koła sportowe, wreszcie Kolejarz mają tu ogromne pole do popisu, propagując znaczenie kultury fizycznej wśród kobiet. (jók)

W Sokołowie uczyć się będą taktwa

Z inicjatywy Pow. Zarz. Zw. Sam. Chłopskiej w Czarnkowie, Koło Gospodyń Wiejskich zorganizuje w Sokołowie gm. Lubasz dwutygodniowy kurs taktwa Kierowniczką kursu, który rozpoczął się 11 bm., jest ob. Antonina Kłosówna z Kamionki. Na kurs zgłosiło się 14 kobiet. Podobne kursy odbywać się będą we wszystkich gromadach gminy Lubasz. Spotka się to niewątpliwie z wielkim uznaniem ze strony kobiet, bowiem organizowane przed dwoma laty kursy taktwa cieszyły się w pow. czarnkowskim wielką popularnością. (S)

KLEPSYDRY wśród kiełbas i wieprzowiny

W Kościanie, Lesznie i wielu innych miasteczkach prowincjonalnych przyjęło się zwyczaj anonosowania zgonów za pomocą klepsydr. Ma to uzasadnienie, że na miejscu nie ma prasy lokalnej.

W sposobie podawania do publicznej wiadomości zgonów i porzebów nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie to, że klepsydry wywisza się w nie zawsze stosownym i nadającym się do tego celu miejscu. Wiadomo, że dla umieszczenia ogłoszeń, komunikatów, zarządzeń, obwieszczeń itp. służą słupy reklamowe. Tymczasem klepsydry widnieją na parkanach, domach, ba nawet w witrynach sklepowych.

Wyobraźmy sobie okna wystawowe sklepu masarskiego: pełno mięsa i kiełbas, a w środku plakat z czarną obwódką, obwieszający zgon ogólnie znanego obywatela X. Jest to z jednej strony nieuczciwe pominięcie pamięci zmarłej, z drugiej zaś nieetyczne, budzące nawet niesmak. Trudna bowiem znaleźć jakiejś poważniejszej i dekoracyjnej sklepowych. Toteż porzucmy ten „nieuczciwy” i całkowicie nierozsądny sposób „reklamowania”, nieobszczydź i uszanujmy w inny sposób pamięć zmarłych. (jók)

CO GDZIE I KIEDY TY DOZWIĘKOWY TEATRY WIELKI - Dziś teatr nieczynny. Jutro Trzy balety: „Pory roku” P. Czajkowskiego, „Dziś Sowiarski” R. Straussa, „Suieta hiszpańska” H. Granadosa. POLSKI - Dziś nieczynny, Jutro - „Hamlet” Szekspira. NOWY - Dziś nieczynny. KOMEDIA MUZYCZNA - Dziś nieczynna. MŁODEGO WIDZA - Dziś o godz. 18 - „Tom Cantic”. KINA Apollo - godz. 16, 18, 20 - „Upadek Berlina” II seria. Baltik - godz. 17, 19, 21 - „Upadek Berlina” II seria. Muza - godz. 16, 18, 20 - „Potępieńcy”. Rialto - godz. 16, 18, 20 - „Wyspa Szcześcia”. Warta - godz. 11, 12 - „Najnowszy program aktualności”; 14, 16 - „Złot Sokołów”; 18, 20 - „Kwiat miłości”. MUZEA Muzeum Narodowe czynne: we wtorek, czwartki i soboty od 9-15 w środy i piątki od 12-19, w niedzielę i święta od 10-13. Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26-27) czynne w niedzielę i święta od godz. 10-14 we wtorek i czwartki 9-15, w środy i piątki 13-19, w soboty 9-12, w poniedziałki zamknięte. WYSTAWY Centralne Biuro Wystaw Artystycznych - Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 33. „Literatura radziecka w grafice polskiej” Otwarte w dni powszednie od godz. 10-18, w niedzielę i święta od 10-17.

SLUCHAMY Radia PROGRAM II (Fała Poznania 249 m) (Zastrzeżenia zmian w programie) 5.10 Początek audycji: 5.15 Wiadomości poranne: 5.20 Koncert: 6.00 Wiadomości poranne: 6.05 Gimnastyka: 6.15 Koncert: 6.30 Poradnictwo telefoniczne: 7.00 Dziennik: 7.20 Wzschodząca Radio: 7.40 Muzyka: 8.00 Wiadomości poranne: 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący: 8.15 Przerwa: 15.25 Program dnia: 13.30 Audycja szkolna dla klas III-IV: 13.50 Audycja ZNP: 14.30 Audycja szkolna dla klas V-VII: 14.50 Koncert: 15.30 Audycja dla dzieci: 15.50 Audycja dla chorych: 16.20 Melodia filmowe: 16.35 Z cyklu: Wybieram tawd - Raport z kursu wieczornego Naczelnej Organizacji Technicznej: 16.45 Na swoją nutę; 17.00 Dziennik: 17.15 Muzyka ludowa: 17.40 Lekcja języka rosyjskiego: 18.00 Muzyka symfoniczna: 18.15 Raport aktualny: 18.30 Uwertury Rosyjskie: 18.40 Poznański dziennik wieczorny: 19.00 Wschodząca Radio: 20.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu instrumentalnego pod dyr. Mieczysława Paszkietę i udziałem Janiny Tillinger-Zakrzewskiej - soprano: 19.45 Odpowiedzi: 20.00 Dziennik: 21.30 Muzyka i aktualności: 22.20 Koncert: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.10 Muzyka poważna: 24.00 Koniec audycji.

Dnia 9. grudnia 1950 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek, śp. Kazimierz Grunwald mgr filozofii przeżywszy lat 31. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu w Junikowie. W ciężkim smutku pogrążona matka i rodzina

REDAKTOR NACZELNY: Jan Zagierski. Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelesińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 88-70, redaktor naczelny 77-68, zastępca redakcyjny 78-38, sekretarz redakcyjny 77-90, sekretariat redakcyjny 77-90, dział listów i interwencji 78-57, dział ekonomiczny 78-42, dział depech 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13. PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch”. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł, Telefon prenumerat 62-25. Telefon komisy 78-65. Nr konta V-67-14. BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-81. Konto PKO Poznań nr V-677/118. Biuro czynne od godz. 7-16.30, w soboty do 14.30. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



# Już dziś istnieje 29 spółdzielni produkcyjnych

Osiągnięcia pierwszego roku planu 6-letniego w powiecie obornickim mogą dać wyobrażenie ogromu zmian jakich dokonamy w przeciągu dalszych 5 lat. Faktem najbardziej rzucającym się w oczy jest znaczne ulepszenie istniejących i budowa nowych dróg. Dzięki współzawodnictwu pracy, racjonalizatorstwu oraz licznym zobowiązaniom produkcyjnym plan roczny wykonano już 22 lipca br. W ciągu dalszych lat, równoległe do rozwoju i wzrastających potrzeb przemysłu nastąpi całkowita przebudowa i modernizacja dróg, które pokryje się twardą nawierzchnią. Nowe drogi wybuduje się do spółdzielni produkcyjnych. Roboty dzięki dobrej pogodzie trwają.

W obecnej chwili istnieje w powiecie obornickim 29 spółdzielni produkcyjnych w tym 11 — I typu, 5 — II typu i 13 — III typu. Przewiduje się, że w planie 6-letnim równocześnie z wzrastającym wśród ludności wiejskiej zrozumieniem dla zespołowej uprawy ziemi, nastąpi znaczny rozwój spółdzielczej gospodarki rolnej. Stosownie do zmiany charakteru powiatu rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy produkcja roślin przemysłowych wzrośnie w następnych latach o 500%. Roczny plan uprawy ziemniaków i zbóż kwalifikowanych został wykonany w 100%.

Dzięki racjonalnemu żywieniu i oniece weterynaryjnej stan pogłowia zwierząt utrzymano na planowanym poziomie. W następnym roku przewiduje się wzrost pogłowia o 50%, a w następnych latach ilość ta wzrośnie trzykrotnie. Duży nacisk będzie położony zwłaszcza na hodowlę trzody chlewnej. W związku z czym pozostaje aktualna sprawa zwiększenia obszaru uprawy roślin pastewnych. Obecnie 1230 krów objętych jest poradnictwem żywieniowym, na skutek czego przeciętna wydajność mleka podniosła się do 15 litrów dziennie. W związku z wzrastającym pogłowiem zwierząt zwiększona będzie w terenie liczba placówek weterynaryjnych. Wypadki różnicy u świń oraz cholery wśród dro-

biu wymagać będą szczególniejszej czujności w kierunku lokalizowania i likwidowania tych chorób.

Niemniejszą troskliwością otoczona będzie w pow. obornickim gospodarka leśna. Równocześnie z planowym wyrebraniem stosować będziemy systematyczne zalesianie nowych obszarów. Ogólna liczba zalesionych terenów wynosi obecnie 3000 ha. Plan roczny na tym odcinku został wykonany z nadwyżką 10%.

Wobec dotychczasowych osiągnięć można przypuszczać, że zadania jakie nakłada plan 6-letni na budownictwo zostaną również w powiecie obornickim wykonane. W roku bieżącym budownictwem objętych było 8 spółdzielni produkcyjnych; oddano do użytku 7 nowych budynków ponad plan. Można było tego dokonać dzięki szeroko zakrojonej akcji oszczędnościowej.

Wiele uwagi w planie 6-letnim zwróci się na odcinek zdrowia. Pierwszy rok planu został już wykonany w 100%. Prawie co druga wieś posiada przodownika wzgl. przodownicę zdrowia. Dzięki przewidywanym licznym kursom sanitarnym każda gromada w przyszłości będzie posiadała własnego sanitariusza i własne apteczki podręczne. W trosce o zdrowie człowieka prowadzić się będzie szeroka akcja uświadamiająca poprzez odczyty, wykłady i pogadanki w zakładach pracy, gromadach i szkołach. Przewiduje się jeszcze sprawniejsze zorganizowanie walki z alkoholizmem.

Ze względu na to, że powiat obornicki posiada dużo obszarów wymagających robót melioracyjnych, wiele miejsca poświęca się w planie 6-letnim temu zagadnieniu. Plan inwestycyjny na rok bieżący został w tej dziedzinie wykonany na 38 dni przed terminem, a na odcinku melioracji wykonano plan w 116%. Przyczynili się do tego w dużej mierze junacy SP oraz chłopcy, którzy w ramach „Czynu Melioracyjnego” wykonali pracę wartości 8,5 miliona zł (w starej walucie). Dalsze roboty będą prowadzone przy regulacji rzeki Flin-

ty nad osuszeniem terenów należących do spółdzielni produkcyjnych. Urządzenia melioracyjne zaprowadza się na obszarze 19 tys. ha.

Konkretnie formy przybrała w pow. obornickim walka z analfabetyzmem. Zorganizowane kursy początkowego nauczania oraz ich pomyślne rezultaty dają gwarancję, że analfabetyzm zniknie wkrótce zupełnie. W myśl hasła o upowszechnie-

niu książki, wszystkie gromady zostaną zaopatrzone w biblioteki.

Już dzisiaj, na podstawie realnych osiągnięć można wnioskować, że wykonanie planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce uczyni nasz powiat a także cały kraj pięknym i bogatym.

A. Kaczkowski  
korespondent „Głosu”

## Ubezpieczenia według wzorów radzieckich to dobrodziejstwo dla małych i średniorolnych chłopów

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu przystąpił ostatnio w wielu powiatach do umasowienia umownych ubezpieczeń rzeczowych na odcinku wiejskim. Powszechność zostały objęte ubezpieczenia koni i krów od padnięcia i wypadków oraz ubezpieczenia rolników od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej.

W powiecie kościańskim, który pierwszy przystąpił do tej akcji, ubezpieczenia te wymagały szczególnie spopularyzowania, gdyż rolnicy wykazywali dotychczas mało zrozumienia dla tych spraw. Ubezpieczenia koni cieszyły się wprawdzie większą popularnością,

niemniej jednak na odcinku ubezpieczeń bydła, a w szczególności krów mlecznych, chłopcy odczuwali się raczej. Dopiero ostatnio zostały przełamane pierwsze lody na tym odcinku, a to dzięki pracy uświadamiającej pracowników PZUW, prowadzonej przy współudziale czynników społeczno-politycznych oraz gromadzkich mężów zaufania Związku Samopomocy Chłopskiej. Dzięki temu pow. kościański wysunął się na czoło. Ubezpieczono w tym powiecie 1729 koni oraz 8756 krów od padnięcia i wypadków, 1741 gospodarstw rolnych od odpowiedzialności cywilnej i 610 rolników od nieszczęśliwych wypadków.

Drugie miejsce pod tym względem zajął powiat ostrowski, który ubezpieczył np. 1387 koni i 5914 krów.

Jak konieczne są ubezpieczenia zwłaszcza od odpowiedzialności cywilnej gospodarstw rolnych, świadczy o tym chociażby duża ilość zgłoszeń szkód, z których najcharakterystyczniejszym jest wypadek, jaki wydarzył się ostatnio w Lesznie. Maria Strzelczyk ze Świeciechowy, pozostawia na ulicy konia bez nadzoru, który urwał się z uprzęży i spowodował śmierć rolnika Gbórczyka z tejże samej miejscowości. Wdowa po zabitym wystąpiła do właścicielki konia z powództwem o odszkodowanie z tytułu śmierci męża. W tym wypadku Zakład, na mocy zawartego uprzednio przez Strzelczykową ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej przejął sprawę procesową na swój rachunek, a ponadto pokryje ewtl. przysądzone odszkodowanie.

Z powyższego wynika, że

## Poznajemy przodowników pracy

Marian Komisarz pracuje w Wielkopolskich Zakładach Przemysłu Drzewnego w Kostrzynie Wkp. Od 1946 r. pracuje w tym zakładzie jako uczeń stolarski, a po ukończeniu nauki jako robotnik wykwalifikowany. W roku bieżącym ob. Komisarz osiągnął bardzo dobre wyniki we współzawodnictwie pracy, bijąc często swych starszych współpracowników. W październiku np. osiągnął 190% normy, a w listopadzie nawet 192,7%.

Komisarz jako ZMPowiec jest dumny ze swych wyników i osiągnięć w pracy, przyczyniając się do przyspieszenia realizacji planu 6-letniego. Ponadto pracuje on również wydajnie na odcinku społecznym, a szczególnie młodzieżowym.

M. Kubiak  
korespondent „Głosu”

## Problem mieszkaniowy w Górze Śląskiej i plany rozbudowy miasta

Na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Górze Śląskiej podjęto uchwałę o zaprowadzeniu publicznej gospodarki lokalami. Zrealizowanie tej uchwały przyczyni się w pewnej mierze do zniwelowania głodu mieszkaniowego w tym mieście, zniszczonym przez okupanta w 30%. Mimo wyremontowania w tym roku 85 izb mieszkalnych dla świata pracy, istnieje nadal trudność mieszkaniowa.

W Górze Śląskiej mamy szereg wielkich zakładów. Ludność w nich pracująca zmuszona jest dojeżdżać do pracy na-

wet z daleka. W lecie napłynęło dużo ludzi z miasta, którzy znaleźli w miejscowych fabrykach zatrudnienie. Obecnie więc Prezydium MRN winno dążyć do tego, aby osoby zatrudnione w innych, nawet dalekich miastach — opuściły zajmowane lokale mieszkalne i przemieściły się do swych miejsc pracy. Nowoprzybyłej ludności należy dać pomieszczenia.

Np. pozajmowane są liczne pokoje przez osoby, które pracują w Szczecinie, a w Górze Śląskiej przechowują tylko meble, nie mając nic wspólnego z życiem miasta.

## Festiwal filmów radzieckich w Żarach

W kinoteatrze „Pionier” w Żarach zakończony został festiwal filmów radzieckich, zorganizowany z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie od dnia 7 listopada 1950 r. do dnia 8 grudnia 1950 r. wyświetlono na ekranie kina „Pionier” sześć filmów, przedstawiających rozwój kultury i sztuki oraz ilustrujących codzienne życie ludzi radzieckich.

Były to filmy o głębokiej tematyce społecznej, wspaniałe filmy historyczne i z życia partyzantów radzieckich i wreszcie

komedie oraz barwne wesołe bajki. Wszystkie one zdobyły sobie wielką popularność wśród publiczności żarskiej, dzięki wysokiemu poziomowi ideologicznemu i artystycznemu, ciekawej tematyce i doskonałej grze artystów. Z filmów dokumentalnych wyświetlono „Bitwę o Stalingrad” i „Upadek Berlina”.

Dla udostępnienia robotnikom obejrzenia tych filmów — rady zakładowe i zakładowe koła związkowe rozporządzały w zakładach pracy zbiorowe bilety zniżkowe a dla młodzieży szkolnej zorganizowane były specjalne seanse popołudniowe, które odbywały się co drugi dzień.

Warto podkreślić, że kolektyw etatowych pracowników kina „Pionier” z kierownikiem Leonem Gdańskim na czele włożył nie mało wysiłku w organizowanie festiwalu oraz rozprzedaż biletów w PGR-ach i pobliskich gromadach powiatu żarskiego. Dzięki kolektywnej współpracy plan projektowanych seansów oraz pod względem ilości widzów wykonano w 130%. Zaznaczyć także należy, że festiwal filmów radzieckich w Żarach oglądało 6300 młodzieży szkolnej.

W. Dwernicki  
korespondent „Głosu”

## Ostrzeszowski inwalidzi włączają się do produkcji

Z inicjatywy ostrzeszowskiego Koła Inwalidów Wojennych powstała niedawno w Ostrzeszowie Spółdzielnia Pracy Inwalidów „Pomoc”. Jest to spółdzielnia nakładowo-usługowa, która zatrudniać będzie inwalidów w następujących warsztatach: szewskim, tapicerskim, rymarskim, pantoflarskim, introligatorkim, szcztokarskim i malarsko-dekoracyjnym.

Ostatni dział jest już czynny. Zatrudnieni w tym dziale inwalidzi wykonali prace malarskie w budynku, gdzie mieścić się będzie Ośrodek Zdrowia oraz w budynku Publicznego Przedszkola. Inne branże zostaną uruchomione w przyszłym roku. Różnorodność działań pra-

cy pozwoli uwzględnić przy zatrudnianiu wnioski inwalidów o szeroki wachlarz zdolności i zainteresowań. W ciągu najbliższego roku przewiduje się zatrudnienie około 80 inwalidów. Terenem działania Spółdzielni będzie powiat Kępno i okolice.

Zarząd nowopowstałej Spółdzielni tworzą J. Pregiel, F. Świątunik i T. Organiściak. Do Rady Nadzorczej weszli: K. Staszak, J. Marcinkowski i St. Kurzanowski. W ten sposób inwalidzi — zarówno wojenni jak i cywilni — włączają się do produktywnie w wielkie dzieło realizacji planu 6-letniego.

J. Horowski  
korespondent „Głosu”

## Likwidujemy sezonowość w pracach wodno-melioracyjnych

Na odbyłym Kongresie Wodno-Melioracyjnym w Warszawie wystąpił przedstawiciel Urzędu Wodno-Melioracyjnego Prezydium WRN w Poznaniu z wnioskiem o zniesienie sezonowości w pracach wodno-

melioracyjnych. Wnioski te spotkały się z pełną aprobatą uczestników Kongresu, tym bardziej, że w niektórych województwach zachodnich w praktyce są one już realizowane. A oto, co na ten temat mówi kierownik Urzędu Wodno-Melioracyjnego w Prezydium WRN w Poznaniu, ob. inż. Grodzki:

— Sezonowe zatrudnienie na odcinku prac wodno-melioracyjnych jest podobnie, jak w budownictwie anachronizmem, pozostałym po ustroju kapitalistycznym, a poza tym odbija się ujemnie na wykonaniu robót oraz na szkoleniu kadr fachowców. Dlatego też szczególnie w warunkach klimatycznych woj. poznańskiego należy dążyć do likwidowania sezonowości w wykonywaniu robót wodno-melioracyjnych. Tak, jak już obecnie kontynuuje się prace w ciągu miesiąca grudnia, należy je również prowadzić przynajmniej przez styczeń, marzec i kwiecień. Dotychczas bowiem miesiące te charakteryzowały się nieomal kompletnie martwym sezonem.

Rejonowe kierownictwa robót wodno-melioracyjnych muszą posiadać, podobnie jak warsztaty wytwórcze lub przedsiębiorstwa budowlane, stałe kadry robotnicze. Sezonowe zatrudnianie robotników winno być stopniowo likwidowane i w przyszłości ograniczać się do niewielkiej ilości robotników wiejskich, zatrudnionych w miesiącach późno-jesiennych i zimowych w innych działach pracy, jak np. w przemyśle cukrowniczym, gorzelniczym, przy pracach leśnych itp.

Likwidując sezonowość zatrudniania będzie można miesiąc zimowy wykorzystać na intensywne szkolenie fachowe i urlopy wypoczynkowe robotników. W ten sposób uniknie się większych przerw w pracy, gdy warunki atmosferyczne uniemożliwiają w tych miesiącach wykonywanie robót polowych. (ard)

## Spółdzielcy pow. międzychodzkiego radzili nad nowymi zasadami współzawodnictwa

Nowe zasady i normy współzawodnictwa w spółdzielczości — oto temat narady robotczej, jaką odbyli przed kilku dniami spółdzielcy pow. międzychodzkiego. Zagadnienie to omówił delegat Zarządu Głównego Zw. Prac. Spółdzielczych z Warszawy stwierdzając m. in.

krytycznie, że kierownictwa wielu placówek spółdzielczych nie doceniają korzyści płynących dla pracowników ze współzawodnictwa i dlatego w poszczególnych działach nie wprowadzono norm dla współzawodnictwa. Przez wprowadzenie nowych i słusznych norm w zakładach spółdzielczych tak produkcyjnych jak i usługowych, podciągniemy słabszych, podniesiemy dyscyplinę i wydajność pracy, co w konsekwencji doprowadzi do obniżenia kosztów własnych, do wzrostu dochodu narodowego i podniesienia stopy życiowej szerokich mas.

W dyskusji omawiano dotychczasowe formy i wyniki współzawodnictwa pracy w poszczególnych zakładach terenowych. Ob. Szmigiel stwierdził m. in., że niedociągnięcia na tym odcinku w pow. międzychodzkiem spowodowane były brakiem regulaminu współzawodnictwa. Mimo to jednak pracownicy referatu materiałów pędnych z ob. Przybylskim na czele, zdobyli w ramach współzawodnictwa PZSS-ów jedno z czołowych miejsc w skali wojewódzkiej. We współzawodnictwie indywidualnym pracownik Gm. Spółdzielni w Międzychodzie ob. Jan Ślasiak zajął również jedno z czołowych miejsc osiągając 260% normy. Wyróżnili się także pracownicy magazynu nr 3 w Międzychodzie, którzy workują i załadują wagon zboża w ciągu półtorej godziny.

Na zakończenie narady spółdzielcy pow. międzychodzkiego postanowili poprzez systematyczną pracę uświadamiającą wciągnąć do współzawodnictwa wszystkich pracowników, celem przyspieszenia wykonania planu 6-letniego, aby w ten sposób przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie.

E. Jurewicz  
korespondent „Głosu”



## „Jak cię słyszą, tak cię piszą”

Zdarzyło się raz pracownikom PZGS-u z Międzyrzecza, że ich wyjazd służbowy przedłużył się o jedną godzinę na skutek opóźnienia autobusu, którym wracali z Zielonej Góry. Na delegacji służbowej zaznaczyli przeto, że podróż ich trwała o godzinę dłużej.

Zdawałoby się, że sprawa jasna. Niestety — biurokratycki księgowy PZGS-u sięgnął do rozkładu jazdy i na tej podstawie „stwierdził”, że przjazd „nastąpił” o godz. 19. Tymczasem nie pomagają.

Kiedy sprawą zajęła się Pow. Rada Zw. Zawodowców, główny księgowy PZGS-u zrobił bardzo dziwną minę. „To te bubki aż tak daleko zaszły?”

Dziwne wyrażenie, jak na głównego księgowego. Statut Związku Zawodowego Spółdzielców, ani regulamin pracy PZGS z całą pewnością nie przewiduje w toku pełnienia obowiązków służbowych podobnych wyrażań, o czym „pan księgowy” jako przewodniczący Oddziału Powiatowego tegoż Związku powinien wiedzieć doskonale.

Prosimy zatem o zaniechanie na przyszłość takich wyrażań z bogatego skarbcza mowy „pana księgowego”. „Jak cię słyszą, tak cię piszą” — o tym trzeba pamiętać.

Nonparel

## Każdy członek ZSL-u członkiem TPPR

W czasie trwania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na terenie woj. zielonogórskiego podejmowali m. in. uchwały o podjęciu jednostronnego umasowienia Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na odprawie powiatowej w Sulęcinie postanowiono, że każdy członek ZSL wstąpi w szeregi Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ponadto postanowiono zakładać we wsiach nowe koła TPPR, wzmocnić czujność klasową i pracę organizacyjną na odcinku przebudowy ustroju rolnego. W ten sposób chłopcy członkowie ZSL chcą dać odpowiedź anglosaskim podżegaczom wojennym i przez wzmoczoną pracę przyczynić się do

utrwalenia pokoju na całym świecie.

Podobne uchwały podjęli ZSL-owcy w pow. żarskim, postanawiając organizować koła TPPR na wsi. Już 200 członków ZSL zapisało się w szeregi Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a ponadto zorganizowano 6 kół terenowych: w Olszynie, Bogumilowie, Lipinkach, Sienawie Żarskiej, Dąbrowie Łużyckiej i Lipnie.

Z innych powiatów woj. zielonogórskiego nadchodzi również meldunki o wstępowaniu ludności wiejskiej do TPPR i zakładaniu nowych kół. Z tego wynika, że chłopcy rozumieją doskonale ogromne znaczenie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Sł. Krusiec  
korespondent „Głosu”

Tadeusz Walkowiak  
korespondent „Głosu”